

# WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 15 (462)

31 maja 1971 r.

Rok XIX

## Drodzy Towarzysze Chemicy

Z okazji Dnia Chemika serdecznie pozdrawiam wszystkich pracowników przemysłu chemicznego.

Składam tą drogą podziękowanie i wyrazy uznania za wyniki pracy w roku 1970. Był on dalszym etapem rozwoju chemii, rokiem oddania do użytku licznych nowych obiektów oraz znacznego wzrostu tak potrzebnej gospodarce narodowej produkcji chemicznej.

Dziękuję również za pomyślny start w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Z zadowoleniem stwierdzam, że zadania przemysłu chemicznego, między innymi w zakresie produkcji i eksportu są pomyślnie realizowane — a załogi naszych przedsiębiorstw i zakładów podjęły i z powodzeniem realizują cenne dodatkowe zobowiązania. Świadczy to o wysokiej świadomości politycznej i zrozumieniu potrzeb kraju.

Tegoroczne centralne uroczystości Dnia Chemika odbędą się w Tarnowie, a gospodarzem będą Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego — będące jednym z ważniejszych ośrodków polskiej chemii.

Dzień Chemika będzie jednocześnie świętem w każdym zakładzie, którego załoga należy do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

W uroczystej atmosferze będziemy pamiętać, że w roku 1971 czekają nas bardzo poważne zadania, zwłaszcza w zakresie powiększenia produkcji dla potrzeb rynku i na eksport, a także dla odbiorców krajowych, zwłaszcza dla rolnictwa, przemysłu lekkiego, maszynowego, budownictwa i innych.

Jestem przekonany, że wywiążemy się z postawionych przed nami zadań. Tego też przede wszystkim życzę Wam Drodzy Towarzysze w Dniu Chemika.

Życzę Wam i Waszym rodzinom pomyślności i zadowolenia w życiu osobistym.

Minister Przemysłu Chemicznego  
Edward Zawada

## Od redaktora

Za parę dni będziemy obchodzili już po raz ósmy Dzień Chemika. Tak jak w latach poprzednich, odbędą się z tej okazji w zakładzie we wszystkich wydziałach Małe KSR, na których wyróżniający się pracownicy otrzymają nagrody i odznaczenia. Tegoroczna zakładowa akademicka Dnia Chemika odbędzie się 5 czerwca, w kinie „Snieżka” a bale chemików w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach i odnowionym klubie „Kwadrat”.

Z imprez, które odbędą się na świeżym powietrzu, najciekawszy będzie na pewno II Rajd Odbiorców, o którym piszemy szerzej w naszym dodatku „Na turystycznym szlaku”.

Spróbujmy, na podstawie dotychczasowych relacji naszej gazety, przypomnieć niektóre najciekawsze wydarzenia minionych Dni Chemika w naszym zakładzie. W roku 1964 inaugurującym nasze Dni, zakładowa akademicka odbyła się w sali jeleniogórskiego teatru. Ponad 300 osób o-

(Dokończenie na str. 2)

## Błażej Kaliciak

### O pracy komisji ekonomicznej KW PZPR

Zaraz po XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR we Wrocławiu pisaliśmy, że członkiem Komitetu Wojewódzkiego wybrany został m. in. pracownik naszego zakładu Błażej Kaliciak, służarz z Wydziału Wodno-Chemicznego i I sekretarz tamtejszej OOP. Zapoznaliśmy również naszych czytelników z jego życiorysem.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy niżej wypowiedź Błażeja Kaliciaka, na temat pracy w komisji ekonomicznej Komitetu Wojewódzkiego.

— „Przy Komitecie Wojewódzkim PZPR we Wrocławiu utworzonych zostało dziewięć komisji problemowych: komisja do spraw rolnictwa, komisja organizacyjna, ideologiczno-propagandowa, ekonomiczna, budownictwa, nauki i oświaty, kultury, młodzieżowa i administracyjna.

Ja pracuję w komisji ekonomicznej, w skład której wchodzi 41 towarzyszy z terenu województwa, w tym 13 robotników.

W KONKURSIE „A” dla debiutantów nagrody otrzymali: Jan Sowa z Wytwórni Włókien Syntetycznych oraz Edward Frąckowiak i Henryk Kurzydowski z Wytwórni Włókien Wiskozowych.

W KONKURSIE „B” dla racjonalizatorów zawansowanych wyróżniony został Roman Swoboda z Działu Konstrukcyjnego, przodujący racjonalizator naszego zakładu, który ma już na swoim koncie 6 projektów, z których 4 znalazło zastosowanie.

(Dokończenie na str. 3)

# Liście do redakcji

## Długi remont

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 13 „Wspólnego Celu” p. t. „Długi remont”, wyjaśniam, że brygady murarskie, malarskie i stolarskie przystąpiły do remontu 1 lutego br. Zadaniem tych brygad było takie przeprowadzenie robót, aby umożliwić równoczesne korzystanie z obiektu załozce Oddziału Regeneracji Ługu. Ponieważ takie wykonywanie remontu w czasie ruchu i przy nie opróżnionych pomieszczeniach jest utrudnione, trwa dłużej, ale w ten sposób jesteśmy zmuszeni przeprowadzać prawie wszystkie nasze remonty.

Uzgodnione z użytkownikiem prace wykonał do dnia 17 kwietnia br. Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.—”

## W sprawie racjonalizacji

— „Z uwagą przeczytaliśmy wypowiedzi w Waszej ankiecie na temat „Co sądzę o racjonalizacji”. Należy stwierdzić, że wszystkie odpowiedzi poruszały zagadnienia ważne, jeżeli chodzi o problem wynalazczości pracowniczej. Aczkolwiek rozmówcy mieszały tutaj działalność administracyjnej służby wynalazczości naszego zakładu, z działalnością Klubu Techniki i Racjonalizacji, należy powiedzieć, że poruszyli problemy, co do których cały ruch społeczny ma zastrzeżenia. Ale ta dygresja to tylko dla porządku. Nie wchodzą w sprawę kompetencji poszczególnych ogniw, należy podać także pewne fakty, które przedstawiłyby zagadnienie kompleksowo, jak ono wygląda w całym zakładzie.

Z ogólnej liczby realizowanych projektów wynalazczych, ponad 30% stanowią projekty składane przez samych robotników, około 30% to projekty wspólne robotników i pracowników umysłowych, przeważnie ze średniego dozoru technicznego. Resztę stanowią projekty składane przez osoby nie pracujące w naszym zakładzie np. pracowników Politechniki Szczecińskiej współpracujących w rozwiązywaniu niektórych problemów. Z powyższego wynika, że robotnicy uczestniczą faktycznie w 60% realizowanych projektów.

Według naszego rozeznania, znacznie gorszą bolączką ruchu wynalazczego w naszym zakładzie są: bardzo niewielki udział kobiet w ruchu wynalazczym, niewspółmierny do zatrudnienia (kobiety stanowią 1/4 załogi), niewielkie zaangażowanie młodych inżynierów i techników oraz nierównomierne nasilenie działalności racjonalizatorów i wynalazców w poszczególnych wytwórniach, wydziałach i oddziałach. Do przodujących wytwórni i wydziałów należy zaliczyć Wytwórnię Włókien Ciężkich, Dział Głównego Mechanika, Wytwórnię Włókien Syntetycznych, Dział Głównego Energetyka i Wydział Pomiarów i Automatyki, ale istnieją także takie komórki organizacyjne, z których nie wypłynął dotychczas żaden projekt wynalazczy, mimo, że pracują tam też tacy sami ludzie, jak w przodujących wytwórniach. Ta sprawa jest bardzo ważna, ponieważ wynalazczość pracownicza stała się bardzo ościągająca, gdy jest masowa. Zakład nasz pod względem ilości projektów wynalazczych składanych przy pracownikach, szybkości ich realizacji oraz wysokości uzyskiwanych efektów, należy do czołówek Dolnego Śląska, oraz naszego Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych.

Wracając do konkretnego przypadku projektu zasuwany na trasporcie pneumatycznym i koniecznej dokumentacji, należy stwierdzić, że wiedza współpracownika na linii Oddział Włókniarni—Główny Mechanik. Jednak wydaje się, że sprawa jest już na dobrej drodze i kierownictwo oddziału zrobi wszystko, aby realizacja przebiegała dalej bez zakłóceń. Należy tu dodać, że Oddział Włókniarni realizuje projekty wynalazcze bardzo szybko i przoduje w tej dziedzinie w naszym zakładzie.

Skorzystamy z propozycji mgr inż. J. Saucia i postaramy się w najbliższej przyszłości, wspólnie z ZZ ZMS przeprowadzić instruktaż na temat formalności związanych ze składaniem projektów wynalazczych przez pracowników. Trzeba jednak zaznaczyć, że szkolenie nie uczyni racjonalizatora. Tylko człowiek czynnie zaangażowany w swoją pracę i chcący eliminować rzeczy zię, utrudniające wykonywanie obowiązków czy wymagające nadmiernego wysiłku, widzący powstawanie nieuzasadnionych strat lub nadmiernych kosztów w stosunku do potrzeb technicznych, będzie wynalazcą i racjonalizatorem. Twórcza wyobraźnia, uczulenie na sprawy produkcji i ludzi zatrudnionych na wszystkich stanowiskach w naszym zakładzie, prowadzi prostą drogą do zostania racjonalizatorem i wynalazcą.

Nie jest to droga łatwa i usłana kwiatami, ale daje dużo satysfakcji moralnej, że w tym zakładzie, gdzie i ja pracuję, jest cząstka mojej myśli i czynu.

Sądźmy, że mgr inż. J. Saucę będzie aktywnym racjonalizatorem. Odpowiedź na ankietę jest dość obszerna, ale skorzystamy z tej okazji, aby piękną ideą pracy twórczej na polu wynalazczości pracowniczej, pro pagować. Jednocześnie prosimy stale o rzeczową krytykę lub nowe propozycje. Za Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji inż. M. Prokopek.—”

(Dokończenie na str. 2)

## Propozycja dla brygad i kół ZMS

W czasie wizytacji zakładowych terenów przed dniem 1-maja br. stwierdzono, że znaczna większość oddziałów i wydziałów w naszym zakładzie, zaprowadziła należyty porządek na podległych sobie terenach i że ten porządek jest już od dłuższego czasu utrzymywany.

Są jednak jeszcze w naszym zakładzie również tereny opuszczone, zaniedbane, zapełnione gruzem i śmieciami, do których nikt się nie przyznaje, chociaż stanowią one część terenów któregoś z oddziałów.

Taki stan nie powinien być dłużej w naszym zakładzie tolerowany. Ponieważ jednak są to tereny, dla których uporządkowania trzeba będzie obecnie większego wysiłku, Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej, Komisja Współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej i Redakcja „Wspólnego Celu”, organizują od czerwca do września br. AKCJE PORZĄDKOWANIA „ZIEMI NICZYJEJ”.

Do udziału w tej akcji zaproszono: Brygady Pracy Socjalistycznej, brygady walczące o tytuły BPS oraz Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Brygada względnie Koło ZMS chcące wziąć udział w tej akcji, powinny nadesłać odpowiednie zgłoszenie do redakcji „Wspólnego Celu”. Formularze tych zgłoszeń zostaną wraz z zaproszeniem do udziału w akcji porządkowania „ziemi niczyjej”, wysłane do wszystkich brygad i Kół ZMS.

Przystąpienie do pracy w czynnie społecznym nastąpić powinno po przyjęciu zgłoszenia przez kierownictwo akcji.

(Dokończenie na str. 2)

„Niekiedy wydaje mi się, że mówię w próżnię — tak twierdzą niektórzy z nadzoru.”

Czytaj dziś na str. 3

„Wykrety i argumenty”

## Turniej Młodych Mistrzów Techniki

zacji i wynalazczość znajduje się w czołówce Dolnego Śląska, bowiem statystycznie — co drugi dzień wpływa w Celwiskozie wniosek racjonalizatorski.

Nie znaczy to — abyśmy mieli na tym poprzestać, nasze zamierzenia — jak powiedział inż. Marian Prokopek — sięgają wyżej.

Z kolei dyrektor mgr Robert Bacior wręczył wyróżnionym w konkursie dyplomy i nagrody pieniężne.

12 maja br. odbyło się z udziałem przedstawicieli Dyrekcji, Rady Zakładowej, NOT i KTiR, plenum Zarządu Zakładowego ZMS, na którym podsumowano wyniki IV Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

Przebieg turnieju referował inż. Marian Prokopek, przewodniczący Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji. We wszystkich poprzednich turniejach młodzi racjonalizatorzy Celwiskozy odnosili sukcesy nie tylko na szczeblu wojewódzkim, ale również centralnym. Nasz zakład, jeżeli chodzi o racjonalizację

Z okazji zbliżającego się

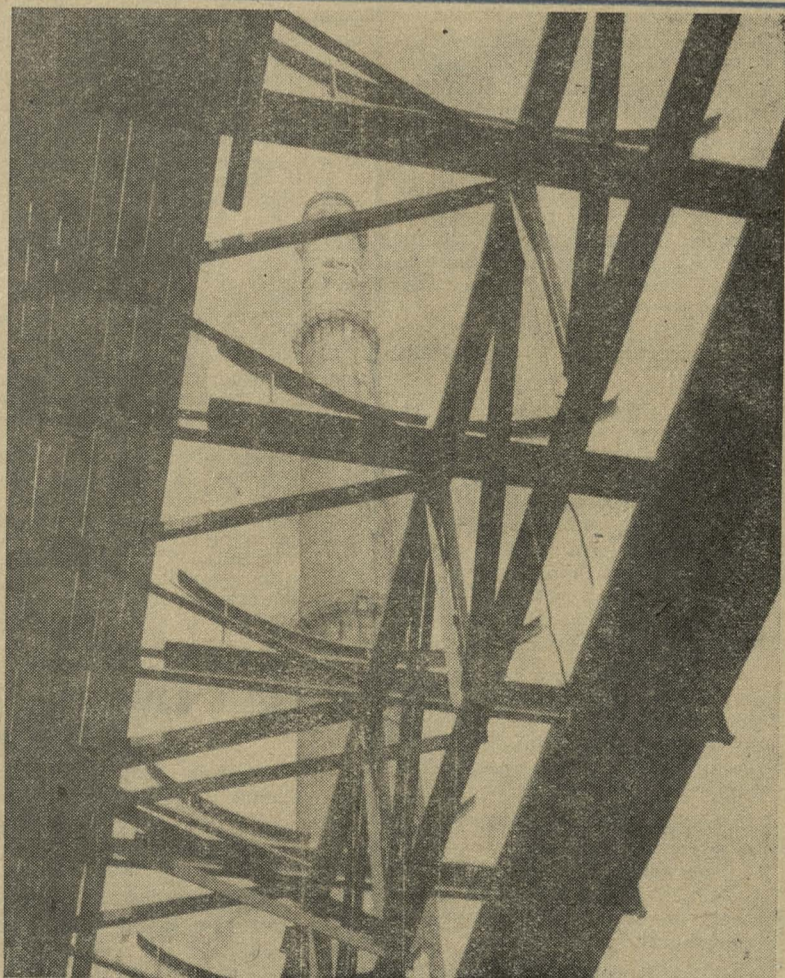
## DNIA CHEMIKA

NAJLEPSZE

ŻYCZENIA —  
DALSZYCH OSIĄGNIĘĆ  
W PRACY ZAWODOWEJ  
I POWODZENIA  
W ŻYCIU OSOBISTYM  
PRACOWNIKOM  
CELWISKOZY

składają

Dyrekcja  
i Samorząd  
Robotniczy





## Przede wszystkim—dobra organizacja

W naszych różnego rodzaju rozważaniach na tematy bezpieczeństwa, bardzo często podkreślaliśmy, że bardzo ważną sprawą, zabezpieczającą ludzi przed wypadkami przy pracy, jest m. in. dobra organizacja.

Decyduje bardzo często właściwe potraktowanie tej sprawy, przez nadzór średni.

Dlatego zwróciliśmy się m. in. do Władysława Cichosza — mistrza Oddziału Włóknieni z pytaniem: „Jak organizuje pan pracę na swojej zmianie, aby nie było wypadków przy pracy?”

A oto jego odpowiedź:

—„U nas na zmianie, każdy z podległych pracowników ma przydzielone konkretne stanowisko pracy, na którym pracuje w sposób ciągły. Czynności, które wykonuje dzisiaj, będzie wykonywał również w następne dni, a nawet przez kilka lat.

Stąd każdy z zatrudnionych, zna dobrze swoje stanowisko pracy i stara się w sposób bezpieczny wykonywać swoje obowiązki.

To wszystko jednak nie zwalnia mnie i zmianowych od obowiązku czuwania i bezpośrednio nadzoru nad wykonywaniem tej pracy i zachowaniem środków ostrożności przez pracowników.

Warto jednak podkreślić, że należy nadzór i same instrukcje obsługi, to jeszcze nie wszystko.

Każdy pracownik musi zawsze umieć ocenić własną sytuację, w której wykonuje daną pracę i krytycznie spojrzeć, na wszelkie środki bezpieczeństwa. Osta-

teczna decyzja należy do pracownika.

Na przykład: ścinanie taśmy na pięciowale włóknieniarki, może wykonywać przędzacz, jeżeli czuje, że jest w stanie tę pracę wykonać, jeżeli jest w odpowiedniej dyspozycji psychicznej. Ale dopiero po ubezpieczeniu go przez drugiego pracownika, lub w obecności zmianowego. A więc ostateczna decyzja należy do pracownika.

Jako mistrz codziennie sprawdzam każde stanowisko pracy. Podlegli mi pracownicy zgłaszają każde zagrożenie na swoim stanowisku mnie albo zmianowemu. Każde zagrożenie jest likwidowane przez pracownika lub ślusarzy awaryjnych. Ale to jeszcze nie wszystko. Teraz osobiście muszę sam sprawdzić, czy zagrożenie zostało usunięte, czy naprawa została należycie wykonana. Czy zagwarantowane jest bezpieczeństwo pracy.

Bardzo ważnym czynnikiem, decydującym o bezpiecznych warunkach pracy, jest również należyte utrzymanie czystości i porządku przy stanowisku pracy. Wszelkie pozostałości smaru i oleju, choć nawet w minimalnych ilościach, muszą być starannie usuwane. Dotyczy to szczególnie momentu po dokonanej naprawie lub wymianie jakiegos urządzenia mechanicznego.

Na mojej zmianie pracują dobrzy i sumienni pracownicy, którzy dbają o prawidłowy przebieg produkcji i zachowanie wszelkich środków bezpiecznej pracy, co ułatwia znacznie moje zadanie.—

Notował Konstanty Berndt



To zdjęcie zrobione zostało w roku 1966. Dzisiaj Beata Wysocka — której tatuś pracuje w Dziale Głównego Energetyka, kończy już pierwszą klasę, bardzo lubi lalki i jest zuchem w drużynie ZHP. Leszek chodzi już do piątej klasy, bardzo lubi oglądać w TV „Zwierzyniec” i chętnie czyta książki Arkadego Fiedlera. Jest zapalonym piłkarzem. Z okazji Dnia Dziecka — życzymy naszej dziewczynce i chłopcu wszystkiego najlepszego.

Fot. Z. Adamski

## Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

### Kto pojedzie na kolonie?

—„W odpowiedzi na notatkę p.t. „Kto pojedzie na kolonie?” umieszczonej w numerze 11 „Wspólnego Celu” informuję, że pierwszeństwo w

otrzymaniu miejsca na kolonii mają dzieci jedynych żywcielek rodzin, rodzin wielodzietnych, rodzin najmniej zarabiających oraz dzieci, które po raz pierwszy zostały zapisane na kolonie.

Przy kwalifikacji dzieci należy zwrócić uwagę na opinie szkoły. Dzieci trudne, wymagające specjalnej opieki wychowawców, nie mogą być typowane na kolonie.

Uwaga korespondenta na temat zapisanej większej ilości dzieci Wytwórni „A” jest niesłuszna, ponieważ według ostatnich danych z Rady Oddziałowej, dzieci zakwalifikowane na kolonie mieszczą się w ramach przyznanego limitu.

Zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — K. Minkiewicz.—

## Jest marnotrawstwo

—„W notatce „Donoszę o marnotrawstwie” z numeru 11 „Wspólnego Celu”, podano rażąco przykład marnotrawstwa surowców i naszej pracy, przez wywiezienie celulozy bielonej na składowisko śmieci. Wcale mnie to nie dziwi, że podobne przypadki miały miejsce po godzinie 15, wcześniej byłoby zbyt duże ryzyko.

Celuloza wyprodukowana w naszym oddziale w całości ładowana jest do wagonów, nawet gdy nie odpowiada normie, winna trafić do odbiorców.

Droga na śmietnisko zakładowe jest tylko jedna, w przypadku przeładowania wagonu, nadmiar celulozy składowany jest obok wagi kolejowej i winien trafić on do następnych wagonów.

O takim postępowaniu byliśmy przekonani do chwili ukazania się notatki. Interwencje w Dziale Transportu dotyczyły w przeszłości jedynie niewłaściwego sposobu składowania celulozy z nadwagi wagonów. Kierownik Oddziału Celulozy — mgr inż. W. Hupała.—

## Wyjaśnienie należy do innych

—„W wywiadzie z kierownictwem zakładu „B” (nr 11) znalazło się stwierdzenie, że roczny plan produkcji włókna wysoko wytrzymałego nie zostanie wykonany, ponieważ na przedzarcie M-102 przeprowadza się rekonstrukcję instalacji wentylacyjnej.

Instalacja wentylacyjna wykonana zgodnie z projektem, okazała się istotnie niesprawną i powstała konieczność przebudowy. Jednakże według naszych informacji postój włóknieniarki M-12, a co za tym idzie zastój w produkcji włókna wysoko wytrzymałego, ma zupełnie inne przyczyny, których wyjaśnienie należy do innych komórek organizacyjnych. Główny mechanik inż. Mieczysław Zięba.—

## Naprzód napis—potem barierka

—„W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w nr 12 „Wspólnego Celu”, odnośnie siadania pracownicy suszarek pod rozdzielnią elektryczną, wyjaśniam, że pomimo istniejącego zakazu, niektóre pracownicy siadały na tretach pod rozdzielnią, wiedząc o tym, że może im tam grozić niebezpieczeństwo.

Żeby nie było wątpliwości, że pod rozdzielnią nie wolno siadać, umieszczono napis: „siadanie wzbrownione” a w przyszłości zainstaluje się barierkę, odgradzącą wnękę, w której znajduje się rozdzielnia elektryczna.

St. technolog oddziału włóknieni W. Łojko.—

## Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

trzymało nagrody i dyplomy, Srebrną Odznakę i pierwszy w naszym zakładzie tytuł Brygady Socjalistycznej zdobyła Brygada Kazimierza Husaka z Działu Głównego Mechanika, w której pracował wówczas, obecny przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Roman Smoleński.

W roku 1965 centralna Akademia Dnia Chemika odbyła się we Wro-

clawiu w Hali Ludowej, wzięła w niej udział liczna grupa pracowników naszego zakładu.

W zakładzie jednym z najważniejszych wydarzeń było otwarcie nowej, zakładowej stołówki.

W roku 1966 w Dniu Chemika święciliśmy wielki sukces gdyż po raz pierwszy w historii naszego zakładu, zajęliśmy drugie miejsce we współzawodnictwie, wśród zakładów chemii i zdobyliśmy sztandar przechodni Ministra i Zarządu Głównego Związku Zawodowego.

W roku 1967 Dzień Chemika miał w naszym zakładzie szczególnie uroczysty charakter, gdyż obchodziliśmy równocześnie XX-lecie zakładu. Na Małych KSR i Akademii Zakładowej, w różny sposób wyróżniono około 1200 pracowników.

W roku 1968 wielkim wydarzeniem zakładowej akademii z okazji Dnia Chemika był wspaniały występ Zespołu Pieśni i Tańca, północnej grupy wojsk radzieckich.

W roku 1969 z okazji Dnia Chemika objęto przeszerogowaniami 296 osób wypłacano nagród na sumę 220.000 zł. przy czym liczba wyróżnionych pracowników wyniosła 1.767 osób!

W roku 1970 — osiem brygad otrzymało Złote, 12 Srebrne Odznaki BPS a 18 pracowników otrzymało odznakę zasłużonego pracownika Celwiskozy.

Relację z tegorocznych uroczystości Dnia Chemika przyniesie drugi numer czerwcowy „Wspólnego Celu”.

Redaktor

## Propozycja

(Dokończenie ze str. 1)

Praca brygad i Kół ZMS będzie popularyzowana w specjalnych foto-błyskawicach, na których przedstawione zostaną zdjęcia obrazujące teren przed i po uporządkowaniu oraz brygadę względnie członków Koła ZMS, którzy teren uporządkowali.

Na zakończenie akcji, jury oceni, które brygady i Kola ZMS najlepiej wywiązały się z podjętych zobowiązań i przyzna NAGRODY SPECJALNE, które ufundowane zostaną przez Dyрекcję, Komisję Współzawodnictwa,

Radę Zakładową i Radę Robotniczą naszego przedsiębiorstwa. Wszystkie brygady i Kola ZMS otrzymają dyplomy Redakcji „Wspólnego Celu” i Zarządu Zakładowego ZMS.

Zgłoszenia należy składać w redakcji do 15 czerwca br. termin zakończenia porządkowania terenów mija z dniem 15 września br.

We wszystkich sprawach związanych z AKCJĄ PORZĄDKOWANIA „ZIEMI NICZYJE” należy kontaktować się z redakcją „Wspólnego Celu” — nr tel. 258 lub z Zarządem Zakładowym ZMS — nr tel. 256.

Stanisław Kozar

## Każdy na inny temat

JULIA CZERWIŃSKA — inspektor kadr:

—„Garmażerii w naszym zakładzie nie zastąpiły kiosków, które zostały niedawno zlikwidowane. Jeżeli chcę kupić bułkę jestem najczęściej długo stać, bo jest dużo ludzi.

Dania, które można dostać w garmażerii są mało urozmaicone a przecież nie sposób codziennie jeść to samo. Poza tym garmażeria powinna być również czynna po godzinie 12-tej.—

ANDRZEJ PISARSKI — brygadzysta w Oddziale Przygotowalni Wiskozy:

—„W naszym oddziale wszystkie nagrody podawane są do wia domości ogółu. Dotyczy to jednak tych nagród, które otrzymują wszyscy, jak wysługa lat, „trzy-nastka” i in. Natomiast nie podaje się do wiadomości nagród przyznawanych sporadycznie, jak np. za racjonalizację itp.—

TADEUSZ SZCZUKO — suszarkowy w Oddziale Włóknieni:

—„Zapisałem się na budowę domku jednorodzinny i cieszę się tą myślą, że już niedługo przystąpimy do działania. Część pieniędzy mam już, resztę składam.

Uważam, że najważniejsze jest takie rozwiązanie sprawy — kiedy przyszły właściciel domku, może wnieść część wkładu w postaci robocizny, co powinno obniżyć koszty budowy.—

Notował: Bolesław Bar

## AUGUSTYNA SAWICKA



23 marca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie Augustyna Sawicka, zatrudniona obecnie jako sprzątaczką w Dziale Głównego Energetyka.

Z tej okazji serdeczne życzenia powodzenia w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym składa Augustynie Sawickiej — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

W czasie okupacji została wywieziona na przymusowe roboty do Piechowic, po zakończeniu wojny zamieszkała razem z siostrą w Jeleniej Górze.

Naprzód pracowała w spółdzielni krawieckiej przy ul. Długiej w naszym mieście, w 1951 roku rozpoczęła pracę w naszym zakładzie, jako aparatowa w ówczesnym Oddziale Stilonu a po jego likwidacji przeszła do pracy w nowo powstałym Oddziale E-lany. Od 1961 roku pracuje w Oddziale Kotłowni Węglowej.

Z pracy jest zadowolona, chociaż nie łatwo jej utrzymać rodzinę: mąż był pracownikiem Oddziału Włóknieni, obecnie jest na emeryturze, dwaj synowie — Andrzej i Marek chodzą do szkoły podstawowej.

Jest zadowolona z niedawnej podwyżki dla najmniej zarabiających — 160 zł podwyżki jakie otrzymała, to też coś znaczy w jej budżecie domowym.

Augustyna Sawicka chciałaby aby w naszym zakładzie więcej pamiętano o pracownikach najmniej zarabiających.

Tekst i zdjęcie: Z. Adamski

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



## Czy w II kwartale będzie lepiej?

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety, pisaliśmy, że w I kwartale br. było w naszym zakładzie aż 28 wypadków przy pracy, to znaczy o 3 więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Co się będzie robiło, aby II kwartał był lepszy?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do mgr inż. Haliny Krzewskiej, kierownika Wydziału w Dziale Głównego Energetyka. W wydziale tym w I kwartale br. było aż trzy wypadki.

„Staraliśmy się robić wszystko — powiedziała mgr inż. Halina Krzewska — i przynajmniej tak się nam wydaje — aby zmniejszyć ilość wypadków.

Każdy wypadek dokładnie analizujemy i staraliśmy się usunąć przyczynę. Łatwiej byłoby jednak ustrzec się wypadków, gdyby wszyscy pracownicy naszego wydziału, starali się pracować z zachowaniem większej niż dotychczas ostrożności i przytomności umysłu. Niekiedy odnosimy wrażenie, że pracownik celowo lekceważy przepisy bhp i nasze wszelkie uwagi w tym zakresie. Tak przynajmniej sugeruje jeden wypadek w II kwartale br.

Mimo, że w instrukcji dokładnie określono, a następnie przeszkolono pracowników, jak należy przetrzącać wózki przy odzulanu kotłów i wyraźnie podkreślono, że wózka nie wolno ciągnąć a należy go pchać, Maciej Słotwiński ciągnął wózek i nie reagował na żadne uwagi,

mimo, że zwracał mu uwagę współpracownik, że może ulec wypadkowi.

I stało się. W pewnym momencie Maciej Słotwiński potknął się i podparł ręką o szynę i wózek najechał na rękę.

A więc już w II kwartale nie unikniemy wypadku przy pracy.

Analizując wypadki, które miały miejsce w I kwartale w naszym wydziale, należy powiedzieć, że można ich było uniknąć.

O wypadku pierwszym pisał już „Wspólny Cel”. Aby w przyszłości uniknąć takich wypadków (sople lodu uderzył pracownika w czoło) zamówiliśmy ocieplacze, które zakładać się będzie pod kask, wówczas będzie można stosować kaski przy pracach w niskich temperaturach.

Drugi wypadek miał miejsce w pompowni wody gorącej. Ślusarz wychodząc pchnął drzwi, które odbiły się od rusztowania i uderzyły go w czoło.

Zobowiązano mistrzów i brygadzystów do umieszczania tablic ostrzegawczych przy niebezpiecznych przejściach.

W trzecim wypadku pracownik stanął na podkład torowy w pomieszczeniu odzulania kotłów niecałą stopą i doznał urazu ścięgna nogi. Ten wypadek uważam za czysto losowy.

Ogólnie wskutek wypadków przy pracy nasi pracownicy przebywali na zwolnieniu lekarskim w I kwartale br. ponad 52 dni.”

Notował Stanisław Borzęcki

## Turniej Młodych Mistrzów

(Dokończenie ze str. 1)

Przewodniczący ZZ ZMS Roman Smoleński, który zresztą także swego czasu brał czynny udział w opracowywaniu nowych rozwiązań technicznych, zaapelował do młodzieży o aktywne włączenie się do tegorocznego turnieju oraz podziękował Klubowi Techniki i Racjonalizacji za dotychczasową owocną współpracę. Inż. Piotr Matysiak przewodniczący Zakładowego Koła NOT, zaproponował zorganizowanie se-

rii prelekcji, na temat postępu technicznego, na zebraniach Kół ZMS.

W dyskusji, jaka wywiązała się na zakończenie posiedzenia plenarnego m. in. Henryk Kurzydłowski mówił o konieczności zabezpieczenia materiałowego nowych projektów.

Już na początku czerwca br. odbędzie się spotkanie młodzieży naszego zakładu z przedstawicielami Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz Koła NOT na temat: „Jak złożyć wniosek racjonalizatorski?”

Roman Piotrowski

## Błazej Kaliciak

(Dokończenie ze str. 1)

więc nam zapoznanie się z tematem i ewentualne przygotowanie do dyskusji.

W czasie dyskusji na posiedzeniu poruszono wiele ciekawych problemów, jak sprawę eksportu miedzi, przyczyny niewykonania planu eksportu przez niektóre zakłady, jak również skomplikowane przepisy, regulujące sprawę eksportu.

W wyniku dyskusji komisja wy-sunęła trzy wnioski.

Zobowiązano wrocławskie wyższe uczelnie do naukowego przeanalizowania zagadnień związanych z eksportem, postanowiono rozważyć możliwość zorganizowania targów międzynarodowych wzorem Poznania oraz postanowiono odbyć wkrótce wojewódzką naradę eksportową.

Zgodnie z planem pracy, posiedzenia naszej komisji będą odbywały się raz w miesiącu. W programie

na rok 1971 przewiduje się m.in. rozpatrzenie następujących tematów: ocena możliwości usprawnienia gospodarki zasobami materiałowymi, oszczędności surowców i materiałów, usprawnienie dolnośląskiego transportu kolejowego, usprawnienie usług dla ludności, warunki socjalno-bytowe w przedsiębiorstwach przemysłowych naszego województwa, ze specjalnym uwzględnieniem postępu w tej dziedzinie.

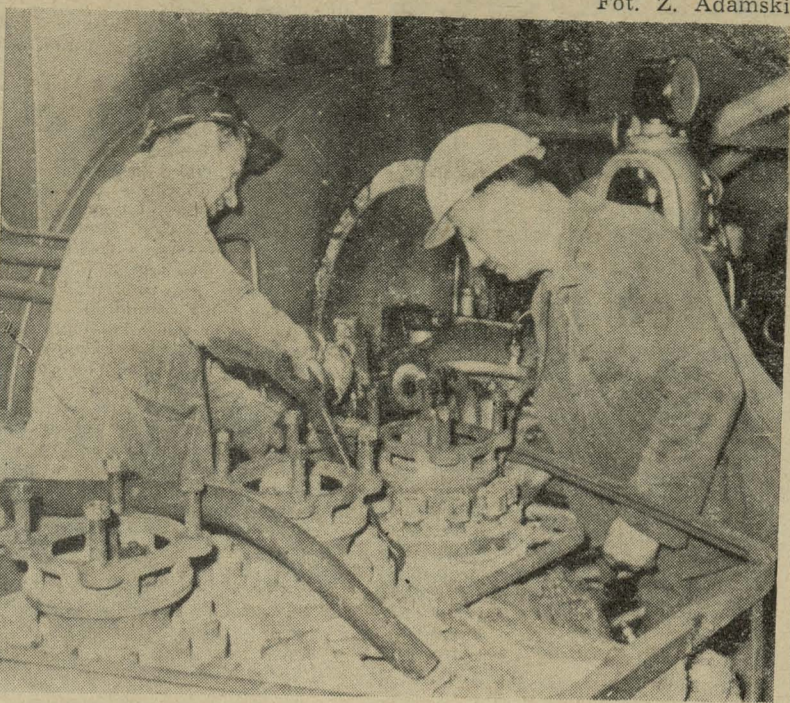
Chciałbym na zakończenie podkreślić, że praca w komisji ekonomicznej KW PZPR, ze względu na bardzo szeroki wachlarz omawianych zagadnień, jest bardzo ciekawa, ale również trudna. Do każdego posiedzenia trzeba się przygotować, zapoznać z dostarczonymi materiałami, trzeba jednak sięgnąć i do innych źródeł, aby sprostać przyjętym zadaniom.

Należy również pamiętać o tym, że zdobyte informacje trzeba przekazywać następnie członkom partii, zarówno na zebraniach jak i w indywidualnych rozmowach. —

Notowała: mgr Jadwiga Trzeciakowa

Henryk Sztek — brygadzysta ślusarzy turbinowni i Zygmunt Bednarczyk — ślusarz — przy naprawie regulatorów pary.

Fot. Z. Adamski



## Nasi korespondenci piszą:

### Też sprawy socjalno-bytowe

Co lepsze? Garmazerie czy kioski? Garmazerie prowadzone przez zakład a ściślej: Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej, czy kioski PSS?

Teoria zdawała się wskazywać na to, że lepsze będą garmazerie.

Praktyka potwierdza zasadę, że wszystko dobre co dobre, a wszystko złe co złe (z wyjątkiem psa: pies dobry to zły, a zły jest pies dobry).

Bo czy nie mogą się mnożyć skargi na nawet najlepiej zorganizowane pomyślane garmazerie, skoro nie ma etatów i byle choro-ba jednego pracownika powoduje zamknięcie garmazerii na niewiadomą ilość dni?

Wszystko wtedy wyjaśnia i ma rozwiązanie kartka na drzwiach zamkniętego lokalu: „garmazeria nieczynna aż do odwołania”.

Co mają robić w tej sytuacji pracownicy? Nie jeść śniadania? Oczywiście nie rezygnują z

śniadania, ale rozpoczynają masowe wędrówki poza zakład, na osiedle, gdzie w kiosku można dostać to, co potrzebne na śniadanie.

Ale nawet w tych czynnych garmazeriach na terenie zakładu nie najlepiej, skoro np. pewnego dnia w garmazerii Oddziału Alkalicacji nie było np. papierosów „sport”.

Jeżeli mówimy o sprawach bytowo-socjalnych, to pamiętać trzeba również o śniadaniu pracownika. Cóż z tego, że nasza statystyka wykazuje dużą liczbę pokoi śniadaniowych, stołówek i garmazerii, skoro pewna grupa pracowników musi za śniadaniem wędrować za bramę?

Aby więc zabezpieczyć się przed wszelkimi brakami w zaopatrywaniu i trudnościami, które w garmazeriach wynikają z braku odpowiedniej liczby pracowników, może powrócić oprócz tego do uruchomienia na pograniczu zakładu kiosku, który byłby czynny nie tylko na zmianie dziennej?

A. Ziemiński

### Jeszcze warto by ułatwić

Zaczął się już okres nasilenia urlopów. A z nim długie wędrówki pracowników fizycznych, od biblijnego Annasza do Kajfaza.

Naprzód więc idzie się do Działu Kadr, gdzie otrzymuje się kartę urlopową.

Potem trzeba się zgłosić do mistrza w oddziale, który na karcie urlopowej wpisuje ilość dni roboczych przypadających w okresie urlopu. Kolejna i ostatnia trasa wiedzie do rachuby, gdzie składa się kartę dla obliczenia należności.

Nie jest to na pewno, w po-

rownaniu z dawnymi, długimi wędrówkami wiele, a myślę że i tutaj coś nieco można by poprawić.

Czy więc mistrz zmiany podpisując podanie o urlop, nie mógł by wpisać, na której zmianie pracuje pracownik a resztę załatwił by już Dział Kadr na podstawie harmonogramu, wpisując ilość dni roboczych i przekazując kopię karty dla rachuby?

Warto by się zastanowić nad dalszym likwidowaniem zbędnych wędrówek z papierkiem, za podpisami, które poza kradzieżą cen-nego czasu i pewną wygodą dla pracownika biurowego, nie więcej w praktyce nie dają.

Kazimierz Osiecki

## Wykręty i argumenty

— CO JA MAM ROBIĆ, SKORO LUDZIE LEKCEWAŻĄ SOBIE PRZEPISY BHP. PRZECIEŻ NIE MOGĘ KAŻDEGO, KTO NIE PRZESTRZEGA PRZE PISÓW „NISZCZYĆ”? — mówią niektórzy przełożeni.

Odpowiedź:

Nikt nie namawia do „niszczenia” takich pracowników. Wdrażanie nawyków bhp polega nie na represjach czy straszaniu, lecz na umiejętnym kierowaniu, które powinien mieć we krwi każdy mistrz, na pozyskiwaniu ludzi do określonych idei.

— INSTRUKTAŻ NIE PRZYNOSI WYNIKÓW — mówią niektórzy z nadzoru średniego. NIEKIEDY WYDAJE MI SIĘ, ŻE MÓWIĘ W PRÓŻNIĘ.

Odpowiedź:

W takich przypadkach należy postępować tak, jak gdybyś miał do czynienia z powtarzającymi

się faktami nieprzestrzegania norm i wymagań produkcyjnych. Mistrz napotykać takie przeszkody, powinien wiedzieć, że zagadnienia bhp rozwiązuje się podobnie, jak sprawy produkcyjne.

Pracownikowi pokazuje się najpierw bezpieczną metodę wykonywania roboty, apeluje do jego ambicji czy zdolności, jeżeli to nie pomaga, należy zastanowić się, dlaczego pracownik narusza określone przepisy. Można prowadzić zachęty typu moralnego, nagrody lub w razie stwierdzonego oporu, nacisk dyplomatyczny, a w ostateczności przeniesienie do innej pracy.

Rozpatruje się też ewentualne zmiany procesu technologicznego pod kątem takich ulepszeń, ażeby był on bezpieczny nawet dla szaleńca.

Wg „Przyjaciela przy pracy” podał M. K.

## ROZMAITOŚCI NIEDOCINKI DOCINKI

W roku 1966 wszedł w życie w Dziale Głównego Energetyka regulamin premiowania pracowników zatrudnionych w kotłowni węglowej, przy obsłudze maszyn i urządzeń, który przewidywał premie dla robotników w wysokości średniej 10% miesięcznej płacy zasadniczej.

Ale „wejście w życie” tego regulaminu było ściśle teoretyczne, ponieważ pracownicy kotłowni jak i turbinowni, od długiego już czasu premii nie otrzymują, co jest podobno wyjątkiem, jeżeli chodzi o pracowników pracujących w ruchu ciągłym.

Dlaczego tak jest? Oto pytanie na które trzeba znaleźć odpowiedź. J.Z.W.

Wiadomo — wiosna!

I dlatego wszyscy zmotoryzowani pracownicy naszego zakładu, doprowadzili już swoje pojazdy do wzorrowego stanu, że aż lśnią czystością i samochodami, motorami i rowerami przyjeżdżają do pracy.

Stawiają swoje pojazdy w parkingu i spokojnie udają się do pracy. Kiedy jednak po zakończeniu pracy wracają do parkingu przy ul. Warszawskiej, nie poznają już swoich błyszczących rumaków.

Zamiast lśniących i czystych pojazdów, zabierają ponure, zakurzone, brudne straszdy. Albowiem ten zakładowy parking, jest w takim stanie, że nie chroni pojazdów przed deszczem, kurzem i koksikiem.

Czy tak być powinno? WAN

Pewna wysoko postawiona instancja nadrzędna, napisała do Dyrektora Zakładu pismo, że interesuje się gazetą zakładową i dlatego prosi o regularne jej nadsyłanie.

Ucieszyliśmy się bardzo, bo zawsze cieszymy się, kiedy się ktoś nami interesuje.

Ale i zmartwiliśmy się. Bo naszą gazetę posyłamy regularnie także instytucji już ponad 10 lat.

Co się z nią w takim razie działo dotychczas? es.

Korespondent naszej gazety, Kazimierz Osiecki pisał w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, że nikt w Oddziale Regeneracji Ługu nie zajmuje się zbieraniem brudnej odzieży, przekazywaniem i odbieraniem jej z pralni, i że sprawę należy uregulować, skoro zorganizowali już ją u siebie ślusarze z tego oddziału.

Reakcja kierownika na notatkę była natychmiastowa.

Zlecono zajmowanie się brudną odzieżą... Kazimierzowi Osieckiemu. Jest to jeszcze jeden z bardzo niewłaściwych sposobów reagowania na krytykę.

A co pan o tym sądzi — panie Kierowniku? IEC

Panie Redaktorku!

Czytałem w naszej gazecie branżowej, że niektórzy kierownicy po gruźniowej odnowie, w poczuciu wzdzięk z masami, przychodzą do robotników na stanowiska pracy i klepią ich po ramieniu, zapytując czule o zdrowie żony i dzieci.

W naszym oddziale Kierownik robi to inaczej. Nie klepie po ramieniu, gdyż byłoby to zbyt przejryste, ale przebacza wspaniałomyślnie wszystkim pijakom, bumelantom i innym lekkoduchom.

Nie trzeba dodawać, że zrównuje ich w ten sposób do pewnego stopnia z uczciwymi pracownikami.

W tej sytuacji bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy będzie stosowana w naszym zakładzie właściwa metoda oceniania pracowników, kiedy wzrośnie wartość pracownika uczciwie wywiązującego się ze swoich obowiązków w zakładzie. Wojciech.

## Spotkanie w redakcji



Pilkarze „Dolnoślązaka” — mocne punkty naszego zespołu — (od lewej) B. Jarzina, L. Kałużny, J. Bratek i M. Zalega zanim odeszli z naszego klubu do swoich macierzystych drużyn — spotkali się na pożegnanie z Jelenią Górą w redakcji „Wspólnego Celu”.

Fot. Z. Adamski



# wiadomości Sportowe

## Znowu tylko jeden punkt

Optymiści liczyli, że w dwóch kolejnych meczach w Jeleniej Górze o mistrzostwo ligi okręgowej, piłkarze Dolnoślązaka zdobędą maksimum punktów i wydestynują się ze strefy zagrożonej spadkiem.

Niestety, plan ten został zrealizowany tylko w 50%. Zarówno ze Słężą jak i Bielawianką, nasi piłkarze uzyskali remisy i ich sytuacja w tabeli się nie poprawiła. Ponieważ może tak być, że z ligi międzywojewódzkiej spadnie Piast Nowa Ruda, wtedy wrocławską ligę okręgową będzie musiało pozbierać aż cztery drużyny. Wydaje się, że nie nie potrafi uratować już Polaru Zakrzów i Turowa, trzeci i czwarty ewentualnie kandydat, wyłoniony zostanie zapewne z trójki: Górnik Słupiec, Dolnoślązak i Stal Chocianów.

Na wiosnę do ósmej kolejki rozgrywek te też drużyny grały najslabiej: Turów i Stal Chocianów zdobyły tylko po 3 pkt., Polar 4 pkt., Dolnoślązak 5 pkt., Górnik Słupiec 6 pkt.

Ale również bardzo słabo grają na wiosnę Victoria Wałbrzych, która też podobnie jak Dolnoślązak zdobyła tylko 5 pkt i Zagłębie Lubin, podobnie jak Górnik Słupiec 6 pkt.

Zdobycze punktowe jednak z rundy jesiennej Zagłębia a przede wszystkim Victorii Wałbrzych, pozwalają mieć nadzieję, że drużynom tym nie zagraża w tym roku spadek.

Mecz Dolnoślązaka z Bielawianką zakończony wynikiem 1:1 był bardzo słaby. Jedyna bramka dla naszych barw padła po dośrodkowaniu Domańskiego z lewej strony. Czepa u-

mieścił piłkę głową w siatce gości, których bramkarz minął się z górnym dośrodkowaniem. Wyrównanie padło w drugiej połowie dość nieoczekiwanie. Piłkę, wcale nie skierowaną do naszej bramki, która minęła Piątka, umieścił w naszej siatce Judka.

Im bliżej spotkania tym w naszych szeregach widać było większy brak kondycji i formy. Bardzo dziwne się wydaje, że najmłodszego zawodnika w tym spotkaniu, trener Machowski wprowadził do składu zaledwie na 15 minut przed zakończeniem meczu.

Dolnoślązak grał w składzie: Piątek - Wochna, Stefańczyk, Judka, Osinski - Rogala, Foks, Domański - Rokiciński, Zarczyński, Czepa.

Po przerwie w miejsce Domańskiego wszedł Sychała (b. zawodnik Lechii Piechowice) a na 15 minut przed końcem Foksa zastąpił Węgrzyn II.

Stanisław Kozar

## Kolarze Dolnoślązaka mistrzami Dolnego Śląska w jeździe drużynowej

Przez trzy dni trwały w Trzebnicy mistrzostwa kolarskie Dolnego Śląska na szosie.

Poza dwoma najlepszymi: Szurkowskim i Klimczakiem, udział w

mistrzostwach brała cała czołówka kolarzy Dolnego Śląska, w tym również nasi najlepsi z torowcem Lengiewiczem na czele.

Konkurencje rozgrywane w trzech kategoriach: seniorów, juniorów i młodzików.

Z naszych kolarzy największy sukces odniosła i jedyny tytuł mistrzowski zdobyła czwórka seniorów w składzie: Lengiewicz, Liszewski, Labus i Sychała zwyciężając w jeździe drużynowej na czas na dystansie 80 km. Nasi kolarze uzyskali czas 1.56.35.5, Dolmelem Wrocław, Moto Jelczem i Górnikiem Słupiec.

W obydwu pozostałych wyścigach w jeździe indywidualnej seniorów na czas na 40 km i wyścigu na 112 km ze wspólnego startu odniósł zwycięstwa Jan Smyrak z Górnika Słupiec.

Z naszych juniorów w jeździe indywidualnej na czas na dystansie 20 km Nowak zajął trzecie miejsce, a Łakomski piąte, w wyścigu ze wspólnego startu na dystansie 80 km Bilous był szósty.

W jeździe drużynowej na czas na dystansie 60 km nasz zespół zdobył tytuł wicemistrzowski.

Tytuły mistrzów w kategorii juniorów w poszczególnych konkurencjach zdobyli: w jeździe indywidualnej na czas Trybała Górnik Słupiec przed Zielińskim LZS Trzebnica, w wyścigu ze startu wspólnego Czapiński z LZS Oleśnica przed Zielińskim z LZS Trzebnica i Trybałą Górnik Słupiec, w jeździe drużynowej Dolmel Wrocław.

W kategorii młodzików w jeździe indywidualnej na czas na 10 km zwyciężył Lenkowski Pafawag przed Chełmińskim Górnik Słupiec, z na-

szych kolarzy Bajdak był siódmy. W wyścigu ze startu wspólnego na 40 km zwyciężył Rutkowski z Dolmelu a w jeździe drużynowej na 40 km Dolmel Wrocław.

STAAR

## Terminarz rozgrywek na czerwiec br.

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej na miesiąc CZERWIEC br.:

6 czerwca:

Bielawianka - Górnik Ib Wałbrzych, Odra Wrocław - Pafawag, Moto Jelcz - Lechia Dzierżoniów, Stal Chocianów - Polonia Swidnica, Polar Zakrzów - Słęża Wrocław, Górnik Słupiec - Dolnoślązak, Gwardia Wrocław - Zagłębie Lubin, Victoria Wałbrzych - Turów Zgorzelec.

10 czerwca:

Gwardia Wrocław - Bielawianka, Zagłębie Lubin - Górnik Słupiec, Dolnoślązak - Polar Zakrzów, Słęża Wrocław - Victoria Wałbrzych, Polonia Swidnica - Moto Jelcz, Lechia Dzierżoniów - Odra Wrocław, Pafawag - Górnik Ib Wałbrzych, Turów Zgorzelec - Stal Chocianów.

13 czerwca:

Bielawianka - Pafawag Wrocław, Górnik Ib Wałbrzych - Lechia Dzierżoniów, Odra Wrocław - Polonia Swidnica, Moto Jelcz - Turów Zgorzelec, Victoria Wałbrzych - Dolnoślązak, Polar Zakrzów - Zagłębie

Lubin, Górnik Słupiec - Gwardia Wrocław, Stal Chocianów - Słęża Wrocław.

20 czerwca:

Górnik Słupiec - Bielawianka, Gwardia Wrocław - Polar Zakrzów, Zagłębie Lubin - Victoria Wałbrzych, Dolnoślązak - Stal Chocianów, Turów Zgorzelec - Odra Wrocław, Polonia Swidnica - Górnik Ib Wałbrzych, Lechia Dzierżoniów - Pafawag Wrocław, Słęża Wrocław - Moto Jelcz.

27 czerwca:

Bielawianka - Lechia Dzierżoniów, Pafawag Wrocław - Polonia Swidnica, Górnik Ib Wałbrzych - Turów Zgorzelec, Odra Wrocław - Słęża Wrocław, Stal Chocianów - Zagłębie Lubin, Victoria Wałbrzych - Gwardia Wrocław, Polar Zakrzów - Górnik Słupiec, Moto Jelcz - Dolnoślązak.

Na pierwszym miejscu wymienieni zostali gospodarze meczów. Początek wszystkich spotkań w czerwcu o godzinie 17.00.

# TURYSTYCZNYM SZLAKU

MAJ 1971 R.

## II rajd odbiorców

W dniach 6-8 czerwca br. odbędzie się II Rajd Odbiorców ZWS Celwiskozy, jedna z najciekawszych imprez, jakie organizuje Zarząd Zakładowego Oddziału PTTK, której celem jest nawiązanie bliższych kontaktów z pracownikami zakładów, które są odbiorcami naszej produkcji. Przy tej okazji pracownicy zakładów naszych odbiorców nie tylko zwiedzą piękne okolice naszego miasta ale i zapoznają się również z naszą produkcją i warunkami pracy naszej załogi.

A oto przebieg dwóch proponowanych przez organizatorów tras tego rajdu:

I TRASA:

6 czerwca - godz. 9 zbiórka uczestników w stołówce zakładowej, zwiedzenie zakładu, następnie przejazd do Karpacza, zwiedzenie Karpacza i Bierutowic.

7 czerwca - przejście trasy: Karpacz - Dolina Łomnicki - Śnieżka - Równia pod Śnieżką - Mały Szyzak - Odrodzenie. Wieczorem spotkanie towarzyskie.

8 czerwca - przejście trasy: Odrodzenie - Przesieka - Zachelmie - Sobieszów - Zamek Chojnik - zakończenie rajdu.

II TRASA:

6 czerwca o godz. 9 zbiórka uczestników w stołówce zakładowej, zwiedzenie zakładu, następnie przejazd do Szklarskiej Poręby i jej zwiedzenie.

7 czerwca - przejście trasy: Szklarska Poręba - Wodospad Szklarka

- Kamieńczyk - Hala Szrenicka - Śnieżne Kotły - Schronisko Odrodzenie. Wieczorem spotkanie towarzyskie.

8 czerwca - przejście trasy: Odrodzenie - Przesieka - Zachelmie - Sobieszów - Zamek Chojnik - zakończenie rajdu.

Bliższych informacji w sprawie zgłaszania drużyn do rajdu z naszego zakładu, udziela biuro Oddziału PTTK, tel. 177.

Zdzisław Rzeźniowiecki



## Odpowiedzi ankiety

W czasie zebrania sprawozdawczego Zakładowego Oddziału PTTK, jego uczestnicy otrzymali do wypełnienia ankiety, na temat naszego dodatku „Na turystycznym szlaku”.

Chociaż ilość odpowiadających była mała i wynosiła tylko 21 osób, uważamy że odpowiedzi te są autorytatywne, albowiem w zebraniu brał przecież udział „kwiat” działaczy turystycznych.

A oto pytania ankiety i odpowiedzi:

Czy czytasz nasz dodatek turystyczny? 16 stale, 4 czasem, 1 nie. Czy nasz dodatek dobrze propaguje turystykę wśród naszej załogi? 18 tak, 3 nie.

Które z notatek dotychczas zamieszczanych w naszej rubryce u-

ważasz za, mało ciekawe? Wszystkie pytania bez odpowiedzi.

O czym więcej powinienem pisać w dodatku?

Propaganda turystyki i krajoznawstwa w naszym regionie i innych ciekawych regionach, plany imprez turystycznych, wypoczynku po pracy oraz sprawozdanie z tych imprez, o turystyce wodnej, o turystyce zagranicznej, o różnych możliwościach spędzenia urlopu, o wpływie racjonalnej turystyki na stan zdrowia, wypoczynek i samopoczucie, więcej zdjęć turystycznych.

Na pytanie: jakie nowe rubryki proponujesz, były dwie odpowiedzi: informacja turystyczna „IT” oraz historia turystyki.

Spośród 21 uczestników naszej ankiety 10 osób zgłosiło chęć pisania na tematy turystyczne w naszej gazecie. Zapraszamy więc do współpracy od dzisiaj i czekamy na korespondencje.

ZETER

## MAJOWY QUIZ

„Wspólnego Celu”, Biblioteki Beletrystycznej i Komisji K. - O.

PYTANIE VIII: Akcja której z niżej wymienionych książek rozgrywa się na Dolnym Śląsku? Waldemar Babiniec - „Egzamin dojrzałości”, Henryk Worcell - „Parafianie”, Stanisław Glinka - „Chłopiec z Białki”.

PYTANIE IX: Ilu czytelników liczy nasza Związkowa Biblioteka Beletrystyczna?

1654 - 1962 - 2087 (zle odpowiedzi we wszystkich trzech pytaniach skreślić!)

Imię i nazwisko wypełniającego:

.....

.....

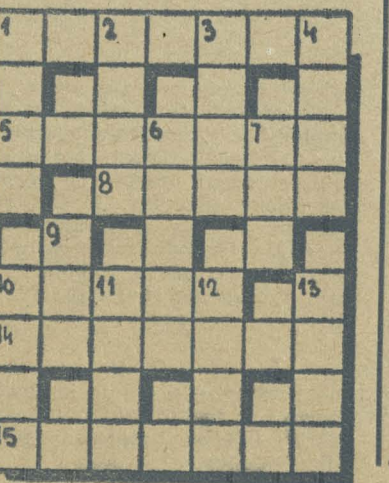
.....

.....

.....

ra Bałchasz, 10. najważniejszy w klasztorze, 11. pierwszy lotnik, 12. wyspa w archipelagu Aleucim, 13. planeta.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 czerwca br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



## Pytania i odpowiedzi

Dzisiaj zamieszczamy trzeci i ostatni odcinek naszego quizu z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy.

Dzisiaj pytania od VII do IX. Na każde z nich są trzy odpowiedzi, w tym tylko jedna trafna. Należy skreślić odpowiedzi zle i podpisać odcinek quizowy złożony w redakcji do 5 czerwca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali wypełnione kupony z największą ilością odpowiedzi trafnych, rozlosowane zostaną trzy nagrody - biblioteczki:

I wartości 250 zł - nagroda „Wspólnego Celu”, II wartości 200 zł - nagroda komisji k.-o. Rady Zakładowej, III wartości 150 zł - nagroda Biblioteki Związkowej.

PYTANIE VII: Kto jest autorem książki p. t. „Marcin powraca z daleka”?

Monika Warneńska, Jerzy Broszkiewicz, Jan Dobraczyński.

## Rozwiązania

Podajemy prawidłowe rozwiązania arytmografu z numeru 10 naszej gazety: - „PRZEPISY BHP SŁUŻA TWOJEMU BEZPIECZEŃSTWU”.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Genowefa Górak.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. największy z kunowatych, 5. ryś stepowy, 8. uczta miłości u pierwotnych chrześcijan, 10. roślinny tłuszcz, 14. walczy z bykami, 15. karaluch.

Pionowo:

1. miasto w województwie warszawskim, 2. rozdział Koranu, 3. lyszczak, 4. półwysep w ZSRR, 6. kwitnie raz w życiu, 7. wulkan na Mindanau, 9. wpada do jeziora

## Felietonik

Jak mierzyć wydajność pracy pracownika umysłowego? Na to pytanie na pewno nie łatwo odpowiedzieć, nawet fachowcowi.

Można wyliczyć ile pozycji dziennie księguje pracownik księgowości lub wylicza rachmistrz.

Ale na przykład jak wyliczyć wydajność pana kierownika? Lub jego zastępcy?

Pewien sąsiad z korytarza w budynku administracji mówił, że nadzieję się nie może, jak męczy się jego sąsiad-kierownik.

Zarabia nawet bardzo dobrze, ale do roboty nie ma prawie nic.

Szczególnie więc w dni letnie, kiedy słońce pięknie przygrzewa, błąka się po korytarzu. Zaglądnij tu, zaglądnij tam, pójdzie ewentualnie na śniadanko

do garmażerii, ale i tak dzień strasznie mu się wlece.

A mimo to opinię ma dobrą. Bo podległa mu komórka organizacyjna, wypracowała sobie taką opinię od lat.

Ale czy jest to jednoznaczne, że kierownik jest też dobry, że dobrze pracuje, że dużo pracuje? A może w ogóle jest to tylko mit?

Wydaje się, że skoro stale mówimy o konieczności poprawy organizacji naszej pracy i wydajności, wartoby było pokusić się o przeprowadzenie na Najwyższym Szczeblu Administracyjnym jakiejś oceny pracy działów administracyjnych, a przy tej okazji również kierowników i ich zastępców?

Oczywiście konieczne by było do tej oceny, przeprowadzenie pewnych obserwacji, może nie tylko w biurze, ale również na podwózkach zakładowych i w garmażeriach?

Taka ocena byłaby to sprawa

bardzo zuchwała, ale i pożyteczna.

A skoro słońce świeci i ten i ów wybiera się na urlop warto by zastrzec, że chociaż nie ma pana kierownika, każdy dział wielki czy mały, pracuje bez zakłóceń.

Nie można w tym okresie w żadnym dziale administracyjnym powiedzieć, załatwiają jakąś sprawę: kierownika teraz nie ma, przyjdzie, jak wróci z urlopu.

Nie można odkładać również na czas późniejszy, wszelkich odpowiedzi na różnego rodzaju pisma, w tym również na krytykę zamieszczoną w naszej gazecie.

Czego nie może zrobić kierownik (bo nieobecny), niech zrobi jego zastępca.

Tym akcentem kończąc dzisiejszy felieton, wyjeżdżam jutro na wczasy do Ustki. Ale przerwy w wydawaniu gazety, jak i w ukazywaniu się felietonów nie będzie!

Ludwik Stanisławowicz